

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Sobierajski
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Zbigniew Ducki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 19 sierpnia 2013 r. sygn. akt IX GC 434/08

1. zmienia zaskarżony wyrok poprzez – obniżenie kwoty z punktu I

z 307 650,91zł do kwoty 31 456,80zł (trzydzieści jeden tysięcy czterysta pięćdziesiąt sześć złotych osiemdziesiąt groszy), nadanie punktowi II brzmienia: „zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 14 173,60zł (czternaście tysięcy sto siedemdziesiąt trzy złote sześćdziesiąt groszy) tytułem kosztów procesu”,

- obniżenie kwoty z punktu III z 15 383zł do kwoty 2 387zł (dwa tysiące trzysta osiemdziesiąt siedem złotych),

- nadanie punktowi IV brzmienia: „w pozostałej części powództwo oddala”,

- dodanie punktu V o treści: „nie obciąża powoda na rzecz Skarbu Państwa kosztami sądowymi”;

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 18 164,70zł (osiemnaście tysięcy sto sześćdziesiąt cztery złote siedemdziesiąt groszy) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w W., J. S. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kwoty 307.650,91 zł z ustawowymi odsetkami od 20 grudnia 2005 r., wraz z kosztami postępowania.

W podstawie faktycznej powód podał, że zawarł z agencją strony pozwanej umowę ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych w pełnym zakresie. W związku z faktem, że rzeczoznawca strony pozwanej wycenił wartość ubezpieczanych przez powoda budynków na kwotę 380.000 zł (zgodną z aktem notarialnym na podstawie którego powód nabył nieruchomości), toteż powód zapłacił adekwatną do tego składkę ubezpieczeniową w wysokości 1254 zł. Tymczasem 7 listopada 2005 r. przedmiotowy budynek wskutek pożaru uległ całkowitemu spaleniowi, zaś po zgłoszeniu szkody w dniu 19 grudnia 2005 r. strona pozwana zakwestionowała ustalenia swego likwidatora R. W. i opierając się na opinii powołanego przez siebie rzeczoznawcy K. P., który oszacował szkodę na kwotę 72.349,09 zł, wypłaciła powodowi jedynie tę właśnie wartość.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, odwołując się do wspomnianej opinii rzeczoznawcy K. P. podniosła, że ubezpieczony budynek miał wady konstrukcyjne, użytkowany był niezgodnie z projektem, posiadał liczne wady wykonawcze tudzież nie był należycie konserwowany. Dlatego też pełne odszkodowanie należne powodowi opiewa na kwotę 72.349,09 zł.

Wyrokiem z 19 sierpnia 2013 r. wydanym do sygn. akt IX GC 434/08 Sąd Okręgowy w Krakowie: w pkt. I zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 307.450,91 zł z odsetkami ustawowymi od 20 stycznia 2006 r. do dnia zapłaty; w pkt. II zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 13.217 zł tytułem kosztów postępowania; w pkt. III nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 15.383 zł tytułem opłaty od pozwu od uiszczenia której powód był zwolniony; w pkt. IV oddalił powództwo z zakresie odsetek od 20 grudnia 2005 r. do 19 stycznia 2006 r.

W ustaleniach stanu faktycznego dokonanych w sprawie Sąd I instancji stwierdził, że powód prowadzący firmę Handlowo-Produkcyjną (...) w M. zakupił 7 kwietnia 2004 r. własność nieruchomości na której prowadzi działalność gospodarczą za kwotę 450.000 zł, w tym budynków (budynek gospodarczy i wiaty) o wartości 380.000 zł. Następnie 7 lipca 2004 r. powód zawarł z agencją strony pozwanej przedmiotową umowę ubezpieczeniową. W podpisanej polisie ubezpieczeniowej oraz w stanowiącej jej integralną część protokole lustracji ryzyka rzeczoznawca strony pozwanej M. M. (1), po dokonaniu oględzin przedmiotu ubezpieczenia, nie zgłaszając żadnych zastrzeżeń do konstrukcji budynku, nie stwierdzając żadnych nieprawidłowości formalno-prawnych i zagrożeń, wycenił wartość ubezpieczonych przez powoda budynków na kwotę 380.000 zł (zgodnie z treścią aktu notarialnego, w oparciu o który powód nabył nieruchomości). Tak też powód uiszczył stosowną do tego składkę ubezpieczeniową w wysokości 1.254 zł. Wspomniana polisa była przedłużeniem uprzednio zawartej umowy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych, w której strony przyjęły te same wartości i przesłanki do sumy ubezpieczenia.

W dniu 7 listopada 2005 r. na skutek pożaru spłonęły wspomniane wyżej budynki. Straż Pożarna (dalej SP) stwierdziła, że spaleniowi uległa stolarka okienna, pokrycie dachowe wiaty, częściowo pokrycie dachowe budynku produkcyjnego, maszyny do obróbki drewna, surowiec, instalacje elektryczne.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że uszkodzony został strop budynku, a jego elementy konstrukcyjne pozostałe po pożarze zagrażały bezpieczeństwu. Jako przyczyna została wykluczona wadliwość instalacji elektrycznej.

W związku z faktem, że powód zgłosił szkodę, strona pozwana wydelegowała specjalistę ds. likwidacji szkód z ubezpieczeń korporacyjnych R. W., który 9 listopada 2005 r. bez zastrzeżeń podpisał protokół szkody, nie stwierdzając przy tej okazji wad konstrukcyjnych budynku, złego jego użytkowania czy też niewłaściwej konserwacji.

W sprawie pożaru Prokuratura Rejonowa w Suchej Beskidzkiej wszczęła śledztwo, które pod jej nadzorem prowadził Komisariat Policji w M., umarzając je jednak 28 marca 2006 r. wobec braku danych dostatecznych uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego z art. 288 § 1 k.k.

W dniu 16 stycznia 2006 r. Naczelnik Wydziału Likwidacji Szkód strony pozwanej M. W. (1) poinformowała powoda, że kwestionując ustalenia likwidatora szkody, dla weryfikacji roszczeń odszkodowawczych wystąpiła o pewne informacje do Policji, a nadto został powołany biegły K. P., który ma dokonać oględzin budynku po pożarze celem ustalenia wysokości należnego odszkodowania.

Następnie powód, zgodnie z poleceniem strony pozwanej zlecił wykonanie kosztorysu szkodowego biegłemu rzeczoznawcy budowlanemu instalacyjnemu mgr J. K., które wycenił szkodę powoda na kwotę 381.615,74 zł.

Powód także na zlecenie strony pozwanej wykonał opinię stanu konstrukcji budynku i wiaty, opracowana przez mgr inż. H. K. (1), która następnie została zakwestionowana przez ubezpieczyciela.

W kolejności na zlecenie strony pozwanej opinię weryfikującą wyżej wspomniane operaty rzeczoznawców J. K. i H. K. (1), rzeczoznawca H. P. opracował wraz z D. K. w swej opinii wartość popożarowych prac naprawczych przy uwzględnieniu zużycia technicznego budynku na kwotę 72.349,09 zł. K. P. wydawał wówczas wtórna opinię, gdyż pierwotnie zgodził się ze stroną pozwaną w przedmiocie zlecenia opracowania kosztorysu szkodowego przez w/w J. K. i opinii stanu konstrukcji budynku i wiaty przez H. K. (1).

Ostatecznie strona pozwana opierając się na opinii rzeczoznawcy K. P. wydała 10 maja 2009 r. decyzję, mocą której przyznała powodowi odszkodowanie w kwocie 72.349,09 zł. Od tej decyzji w dniu 2 września odwołanie złożył powód. Jednakże pismem z 17 października 2008 r. strona pozwana poinformowała, że nie może odnieść się do odwołania, ponieważ nie otrzymała ustosunkowania się rzeczoznawcy powoda. W tej sytuacji, wobec faktu dochodzenia przez powoda roszczenia związanego z działalnością gospodarczą i trzechletnim na podstawie art. 118 k.c. przedawnieniem roszczenia, uznał on działania strony pozwanej, jako zmierzające do doprowadzenia przedawnienia roszczenia. Wobec powyższego listem poleconym z 10 października 2008 r. wezwał on listem poleconym ubezpieczyciela o zapłaty kwoty 369.059,06 zł, w której poza kwotą 307.650,91 zł wliczył koszty związane z zabezpieczeniem pogorzelska, wywożeniem gruzu i kosztami dokumentacji, pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Spalony obiekt obecnie już nie istnieje, gdyż został rozebrany w okresie dwóch lat od pożaru, w którym powód oczekiwał na likwidację szkody. Na miejscu spalonych zabudowań, na nienaruszonych ale wzmocnionych fundamentach, został wzniesiony nowy obiekt.

Ponieważ strona pozwana w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powodowi 72.349,09 zł, powód domaga się na zasadach odszkodowania odpowiadającego pełnej sumie ubezpieczenia (380.000 zł), zasądzenia kwoty 307.651,91 zł.

W ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd I instancji w szczególności wskazał, że stan faktyczny sprawy ustalił na podstawie niekwestionowanych przez strony dokumentów, jak również zeznań świadków - wyżej już wspomnianych R. W., M. M. (1) i J. K. oraz W. P., gdyż były obiektywne, rzeczowe, spójne, znajdujące uzasadnienie w zasadach logicznego myślenia oraz doświadczenia życiowego, odpowiadające faktom wynikającym ze wspomnianych dokumentów. W odniesieniu do zeznań opinii rzeczoznawcy J. K. Sąd Okręgowy zauważył, że znajdują one potwierdzenie w najbardziej rzeczowej i rzetelnej obiektywnej, pozbawionej błędów metodologicznych, fachowej opinii Instytutu Organizacji i (...) w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych.

Z kolei w odniesieniu do opinii K. P., której status procesowy Sąd Okręgowy przyrównał do opinii J. K. stwierdzono, że jej ustalenia pozostają w rażącej sprzeczności z opinią i zeznaniami J. K. i świadka H. K.. Jakkolwiek zdaniem K. P. oraz potwierdzającej jego stanowisko świadka D. K. przedmiotowy budynek był obarczony błędem wykonawczym konstrukcyjnym, wynikającym ze zmiany funkcji pomieszczeń, to jednak stanowisko takie jest odosobnione i

sprzeczne z decyzją Państwowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w S. z 15 lipca 1999 r. o zezwoleniu na użytkowanie budynku handlowo-gospodarczego.

W dalszej części Sąd Okręgowy dokonał krytyki opinii T. B., L. S., opracowanych metodą odtworzeniową ustalenia szkody. Jednakże uznał je, jako nie mogące stanowić podstawy do wydania orzeczenia ponieważ, pierwsza z nich jest praktycznie szacunkiem nieruchomości, a nie tylko faktów związanych z pożarem, zaś druga zawiera pogląd o słuszności roszczenia powoda, tracąc przez to obiektywny walor.

W przedmiocie kolejnej opracowanej w sprawie opinii Politechniki (...) Sąd doszedł do wniosku, że jest całkowicie chybiona, ponieważ położyła ona nacisk na wady konstrukcyjne przedmiotowego budynku, które wszak nie stanowią przyczyny szkody, lecz fakt zaistnienia w budynku pożaru. W tej sytuacji opinia nie dawała podstawy określenia wartości szkody poniesionej przez powoda. Ekspert opracowujący opinię zajął się udowadnianiem rozmiaru i kształtu zarysowań na podstawie zdjęć, dochodząc do wniosku, że część materiałów powinna być przydatna do odtworzenia budynku. Tymczasem jest to sprzeczne z przepisami technicznymi w polskim budownictwie na tle wymagań podstawowych określonych Dyrektywą 89/106/EWG dotyczących wyrobów budowlanych - Seria Dokumenty Wspólnoty Europejskiej dotyczące budownictwa (nr 10) Instytut Techniki Budowlanej W-wa 2001. Sama opinia jest nakierowana na wykazanie zaniedbań powoda na etapie nabywania nieruchomości wraz z zabudowaniami, co nie miało miejsca, a poza tym nie ma znaczenia dla ustalenia wysokości odszkodowania.

Na temat kolejnej opinii A. Ś. (1), wielokrotnie uzupełnianej, Sąd Okręgowy stwierdził, że wskazywała ona na uszkodzenie konstrukcji nośnej budynku handlowo-gastronomicznego w niewielkim stopniu, znaczne uszkodzenie drewnianej konstrukcji więźby dachowej wraz z pokryciem oraz wiaty, tudzież na możliwość odbudowy zniszczonych fragmentów konstrukcji i więźby dachowej, odtworzenie zniszczonych tynków i stolarki w budynku handlowo-gastronomicznym (produkcyjnym). Według tego biegłego nie zachodziła konieczność całkowitej rozbiórki budynku handlowo-gastronomicznego, a jedynie wykonanie remontu odtworzeniowego, którego koszt wraz z postawieniem wiaty stalowej miałyby wynieść 88.265,89 zł brutto. Jednakże Sąd Okręgowy nie zaakceptował prawidłowości tejże opinii, ponieważ biegły winien się wypowiedzieć w oparciu o istniejący materiał dowodowy, a nie oceniać wysokości szkody po pożarze, przyjmując fakt postawienia budynku bez zezwolenia, co nawet przy słuszności tego wniosku pozostaje bez wpływu na wysokość szkody. Do tego biegły ten nie był na miejscu zdarzenia objętego szkodą, nie dokonał żadnych odkrywek, to też nie wiadomo na jakiej podstawie ustalił konieczność wykonania przed pożarem stóp fundamentowych pod słupy, co i tak jest bez znaczenia, ponieważ strona pozwana zaakceptowała taki stan budynku jaki ustalił jej przedstawiciel.

Nadto Sąd Okręgowy eksponuje fakt, że tak opinia A. Ś. (1) jak i Politechniki (...) są sprzeczne z Ogólnymi Warunkami Umowy (OWU), będąc wykonanymi na podstawie opinii prywatnej K. P. i D. K., zawierają błędy dotyczące czasu i faktów kolejnych zdarzeń. Wykonano je na podstawie zdjęć i wniosków wynikających z poprzednich opinii, których wyniki były zależne od tego czyje zlecenie było wykonywane. Dotyczy to przede wszystkim opinii K. P. i D. K., co do której Sąd Okręgowy odniósł wrażenie, że miała uzasadniać odmowę wypłaty odszkodowania.

W rozważaniach prawnych Sąd I instancji w nawiązaniu do zasadniczych elementu ustalonego w sprawie stanu faktycznego skonstatował, że celem umowy ubezpieczeniowej jest przede wszystkim zagwarantowanie określonym osobom naprawienie szkody wynikłych z określonych zdarzeń losowych lub zapewnienia dochodu w przypadku zajścia takich zdarzeń. Na tle przytoczonego przepisu art. 805 § 1 k.c. Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powód swój obowiązek umowy ubezpieczeniowej wypełnił płacąc stosowną składkę ubezpieczeniową. Zgodnie z § 4 OWU został określony zakres ubezpieczenia. Z kolei według § 5 ust. 1 pkt. 3 OWU strona pozwana zobowiązała się ponieść koszty uprzątnięcia pozostałości po szkodzie, łącznie z kosztami rozbiórki i demontażu części niedających się do użytku. Skoro zatem nie wystąpiły żadne okoliczności określone w OWU, które ograniczałyby odpowiedzialność strony pozwanej, a ubezpieczenie zostało udzielone w pełnym zakresie bez uwag na kwotę 380.000 zł, zaś w wyniku pożaru wystąpiła „typowa szkoda ogniowa”, której wartość w oparciu o opinię Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych należało wycenić na w/w kwotę, toteż przy uwzględnieniu wartości

wypłaconego odszkodowania w toku postępowania likwidacyjnego, ocenie Sądu Okręgowego, pretensja zgłoszona w pozwie znajduje pełne uzasadnienie.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekła na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W apelacji od powyższego orzeczenia w części pkt. I-III, strona pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- obrażę prawa materialnego, a to art. 824¹ § 1 w zw. z art. 805 § 2 pkt. 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie, a to zasadzenie odszkodowania równego sumie ubezpieczenia, a nie faktycznie poniesionej szkodzie w majątku powoda, wynoszącej zgodnie z opinią biegłego sądowego A. Ś. (1) w wysokości 72.349,09 zł, wypłaconej powodowi w postępowaniu likwidacyjnym,

- obrażę prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez całkowicie dowolne przyjęcie, iż jedynie opinia Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych jest najbardziej rzeczowa, rzetelna, obiektywna, jasna i pełna, podczas gdy biegli w opinii zasadniczej, jak i w sporządzonej naprędce opinii uzupełniającej, inaczej jak biegły A. Ś. (1), w ogóle nie odnieśli się do tezy dowodowej postawionej w odezwie Sądu Okręgowego i nie ustalili wysokości szkody powstałej w nieruchomości powoda na skutek pożaru z 7 listopada 2005 r., a jedynie utożsamili ją z sumą ubezpieczenia nieruchomości,

- obrażę prawo procesowego, a to art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak przedstawienia w uzasadnieniu faktów samodzielnie ustalonych przez Sąd Okręgowy, a jedynie dosłowne powtórzenie twierdzeń pozwu, jak również brak rzetelnego wykazania przyczyn, dla których Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności i mocy dowodowej opiniom Politechniki (...) i A. Ś. (2), a jednocześnie za w pełni wystarczającą do rozpoznania sprawy uznał opinię Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych,

- błąd w ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego polegający na przyjęciu, że: powód zawarł umowę ubezpieczenia mienia od ognia i innych zdarzeń losowych w Agencją Ubezpieczeniową strony pozwanej (...), podczas gdy umowa została zawarta ze stroną pozwaną; ustalenie sumy ubezpieczenia w polisie nastąpiło po wyszacowaniu wartości przedmiotowej nieruchomości przez rzeczoznawcę biura pozwanego, na kwotę 380.000 zł, a która to wartość budynku była zgodna z ustaleniem ich wartości na kwotę 380.000 zł z § 3 aktu notarialnego z 7 kwietnia 2004 r., podczas gdy strona pozwana nigdy nie dokonała szacowania wartości nieruchomości powoda przed zawarciem umowy ubezpieczenia, a jedynie dokonała ryzyka ubezpieczeniowego niezbędnego do ustalenia wysokości składki ubezpieczeniowej naliczanej od pobranej od samego powoda sumy ubezpieczenia we wniosku o ubezpieczenie; strona pozwana kiedykolwiek zobowiązywała powoda do wykonania kosztorysu szkodowego, czy to J. K., czy jakimkolwiek innemu rzeczoznawcy majątkowemu, podczas gdy powód samodzielnie zlecił wykonanie kosztorysu J. K., jako kontr-opinii do wyceny szkody wykonanej przez K. P. na zlecenie strony pozwanej,

- błąd w ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego polegający na błędnej interpretacji zeznań świadka M. M. (1) poprzez stwierdzenie, iż suma ubezpieczenia wymieniona w polisie wynikała z opinii rzeczoznawcy, podczas gdy M. M. (1) zeznał, że na ogół przy tego typu umowach ubezpieczenia nieruchomości przy ustalaniu wartości ubezpieczanych nieruchomości korzysta z opinii rzeczoznawcy lub innych dokumentów. Świadek zeznał również, iż przy tej umowie ubezpieczeniowej okazano mu pewny akt notarialny. Okoliczność, iż przy zawieraniu umowy ubezpieczeniowej z powodem nie posiłkował się opinią szacunkową rzeczoznawcy wynika choćby z faktu, że umowy takiej nie ma w aktach sprawy, nie została przedstawiona przez powoda i nie wiadomo nawet kto miałby ją sporządzić i kiedy.

W oparciu o powyższe apelant wniósł o:

- zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i przyznanie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm prawem przepisanych,

- uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w zmienionym składzie - przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji strony pozwanej i zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest uzasadniona i to we wszystkich aspektach podniesionych w niej zarzutów. Tym niemniej jednak postulowana przez nią zmiana wyroku Sądu Okręgowego, poprzez oddalenie powództwa w całości jest nieuzasadniona, już choćby przyczyn wskazanych we wspomnianym środku zaskarżenia, wszak niekwestionującego wywodów finalnej opinii biegłego A. Ś. (1) w przedmiocie ostatecznie określonego zakresu szkody poniesionej przez powoda w wyniku pożaru mającego miejsce 7 listopada 2005 r., a opiewającej na kwotę 103.765,89 zł

Na powyższym tle Sąd I instancji bezsprzecznie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne i bezkrytyczne przyjęcie, że jedynie opinia Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych jest najbardziej rzeczowa, rzetelna, obiektywna, jasna i pełna, podczas gdy eksperci w opinii zasadniczej, jak i w sporządzonej opinii uzupełniającej, inaczej jak biegły A. Ś. (1), w ogóle nie odnieśli się do tezy dowodowej postawionej w odezwie Sądu Okręgowego i nie ustalili wysokości szkody powstałej w nieruchomości powoda na skutek pożaru z 7 listopada 2005 r., a jedynie utożsamili ją z sumą ubezpieczenia nieruchomości. Nadto Sąd Okręgowy istotnie naruszył art. 328 § 2 k.p.c., gdyż ustalenia stanu faktycznego sprawy nie dokonał samodzielnie, bowiem dosłownie powtórzył twierdzenia pozwu, tudzież nie przedstawił rzetelnie przyczyn, dla których odmówił wiarygodności i mocy dowodowej opiniom Politechniki (...) i A. Ś. (1), uznając jednocześnie za w pełni wystarczającą do rozpoznania sprawy opinię Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych.

W kontekście wcześniejszych uwag na wstępie, jako nieprawidłową należy ocenić konstatację Sądu I instancji w zawarta ocenie prawnej sprawy. Otóż Sąd zauważa, że celem umowy ubezpieczeniowej jest przede wszystkim zagwarantowanie określonym osobom naprawienie szkody wynikłych z określonych zdarzeń losowych lub zapewnienia dochodu w przypadku zajścia takich zdarzeń. W związku z tym powód swój obowiązek umowy ubezpieczeniowej wypełnił płacąc stosowną składkę ubezpieczeniową. Natomiast zgodnie z § 4 OWU został wskazany zakres ubezpieczenia. W konsekwencji, skoro nie wystąpiły żadne okoliczności określone w OWU, które ograniczałyby odpowiedzialność strony pozwanej, a ubezpieczenie zostało udzielone w pełnym zakresie bez uwag na kwotę 380.000 zł, zaś w wyniku pożaru wystąpiła „typowa szkoda ogniowa”, której wartość w oparciu o opinię Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych ocenił na kwotę ubezpieczenia, toteż przy uwzględnieniu wartości wypłaconego odszkodowania w toku postępowania likwidacyjnego, pretensja zgłoszona w pozwie znajduje pełne uzasadnienie.

Powyższe w sposób oczywisty pomija dyspozycję art. 824¹ w zw. z art. 805 § 2 pkt. 1 k.c. statuującego zasadę możliwości dochodzenia przez ubezpieczonego jedynie wartości faktycznie poniesionej szkody. Ustawodawca wskazuje bowiem, że jeżeli nie umówiono się inaczej (co niewątpliwie miało miejsce w omawianej sprawie), suma ubezpieczeniowa ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Oznacza to, że szkoda może być niższa i wynikać z okoliczności faktycznych sprawy.

Zatem, gdyby przyjąć za prawidłową wyżej wspomnianą tezę określoną w opinii Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych, bezkrytycznie przyjętą przez Sąd I instancji, prowadzenie dowodów z licznych opinii biegłych i instytucji i wydawanie na ten cel wydatków w kwocie ponad 53 tys. zł było by bezprzedmiotowe i sprawa winna kończyć się w niedługi czas po jej zawiśnięciu.

Weryfikując ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny sprawy, Sąd Odwoławczy zauważa, że nie znajduje potwierdzenia w aktach sprawy stwierdzenie, jakoby strona pozwana przed zawarciem umowy ubezpieczenia szacowała wartość nieruchomości powoda, gdyż nie został w tym przedmiocie przedstawiony jakiegokolwiek dowód. Nie znajduje to przede wszystkim uzasadnienia w zeznaniach świadka M. M. (1), który imieniem strony pozwanej, działając przez Agencję (...) zawarł z powodem umowę ubezpieczenia przedmiotowych w sprawie budynków. Wówczas to

bowiem powód samodzielnie określił wartość nieruchomości, czyniąc to we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia, przedstawiając M. M. (1) akt notarialny, w oparciu o który nabył nieruchomość od poprzednich jej właścicieli. M. M. (1) zaś dokonał tylko oceny niezbędnego ryzyka dla ustalenia składki ubezpieczeniowej naliczanej od podanej przez ubezpieczającego sumy ubezpieczenia (dowód zeznania świadka M. M. (1) k. 164-165). Dodać trzeba, że w toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana dokonała, co najmniej, dwukrotnie oględzin przedmiotowego w sprawie pogorzelniska. Otóż miało to miejsce ze strony likwidatora R. W. 2-3 dni po pożarze, który zeznał, że wraz z poszkodowanym ocenił wartość poniesionej szkody na 100.000 zł (później sprostował stwierdzenie określając wartość szkody na 200.000 zł). Jednakże wobec posiadania wątpliwości w tym przedmiocie przez Naczelnika Wydziału Likwidacji Szkód strony pozwanej M. W. (2), R. W. został od sprawy odsunięty i dla ustalenia wartości szkody poniesionej przez powoda, został wyznaczony rzeczoznawca mający w tym zakresie uprawnienia K. P.. Ten ostatni, wraz ze swoją asystentką D. K., po dwukrotnych oględzinach wydał opinię na temat stanu nieruchomości, określając wartość poniesionej przez powoda szkody na kwotę 72.349,09 netto (dowody zeznania świadków R. W. k. 189-191, D. K. k. 200-202).

Nadto brak jest podstaw do ustalenia, jakoby strona pozwana zobowiązała powoda do wykonania kosztorysu szkodowego przez rzeczoznawcę J. K. czy też opinii dotyczącej stanu konstrukcji budynku i wiaty objętych pożarem przez H. K. (1), zaś pozytywne ustalenia w tym względzie dokonane przez Sąd Okręgowy zapewne wynikają z niewolniczego odwzorowania pisma powoda, dotyczącego tej kwestii. Przy okazji wypada zauważyć, że przedstawione do akt sprawy opinie w/w rzeczoznawców zostały dokonane na zlecenie powoda, stąd też nie mogły stanowić wartościowych w sprawie dowodów (vide orzeczenia Sądu Najwyższego z: 29 września 1956 r., 3 Cr 121/56, OSN 1958, nr I, poz. 16; 11 czerwca 1974 r., II CR 269, Lex Polonica). Mogły co najwyżej być wykorzystane dla ustalenia faktów, dotyczących okoliczności, które z uwagi na usunięcie skutków pożaru nie były już dostępne.

Ustalając dodatkowo stan faktyczny sprawy zaakcentować trzeba, że w opinii instytutu, tj. Politechniki (...), eksperci tym dr hab. M. M. (2), szczegółowo opisali czym charakteryzują się rysy indukowane termicznie (zaistniałe na skutek pożaru) oraz znaczna większość rys powstałych w elementach konstrukcyjnych budynku, co z uwagi na ich układ, znamionują konieczność przyjęcia ich powstania wskutek nierównomiernego osiadania budynku, które prowadzą do ugięcia ławy fundamentowej. Budynek powoda przed pożarem posiadał liczne wady i błędy powstałe na etapie jego wnoszenia, a wynikające z braku profesjonalizmu i staranności robót budowlanych, mających bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i trwałość konstrukcji. Otóż w szczególności: na ścianach zewnętrznych nie stwierdzono wieńców, zarówno na poziomie przyziemia, jak i nad piętrem, pomimo ich wrysowania na dokumentacji budowlanej. W pomieszczeniu sali tanecznej wykonano dodatkową konstrukcję wzmacniającą strop z żelbetowym podciągami i dwoma żebrami, z poniechaniem wykonania pilastrów po obu stronach pomieszczenia wzmacniającego ścianę w miejscu wykonania podciągu. W pomieszczenia oznaczonych 2.06 i 2.09 o łącznej długości około 9 metrów obciążenia przekazywane były przez nadproże o rozpiętości około 3 metrów na stosunkowo cienką ścianę z pustaków o grubości 12 cm, w wyniku czego ściana ta została ścięta i groziła zawaleniem. Zresztą ściana ta nie miała prawidłowego wiązania ze ścianami zewnętrznymi. Dalej strop w pomieszczeniu oznaczonym 1.01 wykonany był jako płytowo-żebrowy o grubości 11 cm, co jest sprzeczne z zapisami inwentaryzacyjnymi, że pomierzona grubość płyty wynosi 15 cm, przy czym oczywistym jest, że tego typu strop, przy takich rozpiętościach nie miał prawa przenieść obciążenia, stąd też nie stanowi zaskoczenia jego ugięcia jedynie pod własnym ciężarem. W konsekwencji kojarzone przez powoda z pożarem uszkodzenia budynku, wyszczególnione w opinii instytutu, nie mogły być zaliczone do tych, które determinują konieczność jego rozbiórki. W istocie obiekt ten nadawał się do dalszej eksploatacji, ponieważ nieakceptowany jego stan techniczny wynikał, przede wszystkim, z podstawowych wad konstrukcyjnych zaistniałych na etapie nieprofesjonalnego jego wnoszenia.

(dowód: opinia Politechniki (...) k. 490-504).

Przeto brak jest podstaw do dochodzenia przez powoda zapłaty odszkodowania, którego wartość dotyczyła odbudowy budynku bez wspomnianych wad i niedoskonałości.

W wyniku przedmiotowego pożaru konstrukcja nośna budynku pierwotnie przeznaczonego jako handlowo-gastronomicznego, a przez powoda jako produkcyjnego dla prowadzenia stolarni, została uszkodzona w niewielkim stopniu. Znacznie wyższemu uszkodzeniu uległa tylko drewniana konstrukcja więźby dachowej wraz z pokryciem, tudzież konstrukcja stalowa wolnostojącej wiaty wraz z pokryciem (trwałe odkształcenie cienkościennych profili stalowej konstrukcji pod wpływem temperatury, zniszczona drewniana konstrukcja więźby dachowej i pokrycie z płyt azbestowo-cementowych). W konsekwencji występowała możliwość odbudowy zniszczonych fragmentów konstrukcji więźby dachowej oraz odtworzenie zniszczonych tynków i stolarki w budynku handlowo-gastronomicznym (produkcyjnym). Nie zachodziła konieczność całkowitej rozbiórki budynku, a jedynie wykonanie remontu odtworzeniowego po pożarze i to w oparciu o projekt konstrukcyjno-budowlany opracowany w 1999 r. przez pracownię (...) (lub inny), z tym że po wydaniu nowej decyzji o pozwoleniu na budowę, ponieważ prace remontowe wobec wadliwości realizacji budowy budynku, powinny uwzględniać wzmocnienie elementów konstrukcyjnych, tj. betonowych fundamentów oraz wykonanie stóp fundamentowych wewnątrz budynku i wykonaniem słupów oraz wzmocnień stropów żelbetowych. Z kolei wiatą musiała być odbudowana w całości, z częściowym wykorzystaniem elementów konstrukcyjnych nie uszkodzonych na skutek pożaru.

Możliwość oceny stanu technicznego budowli na działce powoda była możliwa w oparciu o opinię rzeczoznawców H. K. (1), H. P., którzy widzieli budowlę po pożarze oraz na podstawie fragmentu opisu technicznego dołączonego do dokumentacji projektowej opracowanej przez W. P., tudzież dokumentacji fotograficznej w tym z akt Policji. Dokumentacja fotograficzna dołączona do akt nie potwierdza, aby pomieszczenia kotłowni wraz z kotłem C.O. były uszkodzone przez pożar, z wyjątkiem nadpalonych drzwi.

Poprzedni właściciele przedmiotowej w sprawie nieruchomości J. L. i W. L. wybudowali w latach 1993-1994 systemem gospodarczym wspomniany wyżej budynek wraz z wiatą bez wymaganego prawem pozwolenia na budowę. Natomiast na podstawie ich wniosku, do którego została dołączona dokumentacja projektowa inwentaryzacyjna, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w S. wydał 15 lipca 1999 r. decyzję o pozwoleniu na użytkowanie obiektu budowlanego bez wymaganego pozwolenia na budowę. Nastąpiło to jednak bez przeprowadzenia obowiązkowej kontroli przewidzianej w art. 59 ustawy z 7 maja 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. nr 89 poz. 414 ze zm.), gdyż ta winna stwierdzić istotne odstępstwa od zatwierdzonego projektu budowlanego (brak stóp fundamentowych, słupów żelbetowych podpierających strop nad parterem, brak dwóch przewodów spalinowych i dziewięciu przewodów wentylacyjnych, brak kominów murowanych ponad połacią dachu, stalowy komin spalinowy wykonany niezgodnie z projektem). Tym samym nastąpiła legalizacja samowoli budowlanej. W kolejności J. L. i W. L. 7 kwietnia 2004 r. sprzedali powodowi nieruchomość. Powód bez stosownej zgody administracyjnej zmienił przeznaczenie budynku i wiaty z budynku handlowo-gastronomicznego na budynek produkcyjny (stolarnia). Nie ma bowiem żadnej w tym względzie dokumentacji projektowej ani decyzji administracyjnych.

Wartość likwidacji szkody według kosztorysu zamiennego opracowanego zgodnie z obmiarem z natury, przy uwzględnieniu kosztów osuszania budynku wynosi 103.765, 89 zł brutto. Brak było podstaw przy szacowaniu wartości kosztów likwidacji szkody wzięcia pod uwagę danych z opinii rzeczoznawcy J. K., ponieważ w kosztorysach przez niego opracowanych poza robotami odtworzeniowymi po pożarze zostały ujęte roboty remontowe nie będące przedmiotem sprawy

(dowód: opinie biegłego A. Ś. (1) k. 595-605, 700-704, 737-740, 779-781, opinia rzeczoznawcy J. K. k. 44-62).

Sąd Odwoławczy zauważa, że wbrew odmiennym w tym względzie twierdzeniom powoda, a za nim wywodom Sądu Okręgowego, brak było podstaw do kwestionowania wyżej wspomnianych opinii instytutu naukowego i opinii biegłego sądowego A. Ś. (1). Zostały one opracowane na podstawie dostępnych danych dotyczących stanu przedmiotowych budowli, tak przed pożarem jak i po pożarze (szczegółowo określonych), w wyciągnięciu prawidłowych pod względem logicznym wniosków. Obie opinie w ostatecznym ich efekcie udzieliły odpowiedzi na zadane przez Sąd pytanie w zakresie poniesionej przez powoda szkody powstałej wskutek pożaru z 7 listopada 2005 r. W przeciwieństwie do nich, opinia Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych nie wyjaśnia zakresu i przyczyn szkody powoda, gdyż stawia nieuprawnioną, choćby ze względu na zakres specjalizacji, tezę,

później uzasadnianą, jakoby wartość szkody winna odpowiadać kwocie ubezpieczenia, ponieważ powód uścił stosowną do niej składkę ubezpieczeniową. Techniczne wiadomości specjalistyczne tej opinii ograniczają się do kwestionowania wywodów opinii Politechniki (...) i biegłego A. Ś. (1), bez dogłębnego w tym względzie uzasadnienia, poza stwierdzeniem jakoby były one kuriozalne i zaprzeczające teoriom naukowym, bo budowli już nie ma, stąd też niczego nie można ustalić. Ekspert tego Instytutu, nawet w przybliżeniu nie próbują rozgraniczyć, w jakim zakresie szkoda wynika z pożaru, a w jakim wiązała się z błędami w sztuce budowlanej, dotycząc także odstępstw od projektu budowlanego. Ma rację apelant, że Sąd Okręgowy, za opinią Instytutu z W. bezkrytycznie dyskredytując opinię Politechniki (...) przypisuje jej stwierdzenia, które w ogóle w niej nie padły w przedmiocie przydatności części materiałów dla odtworzenia budynków. Ekspert Politechniki (...) jedynie zauważyli, że „uszkodzenia mniej lub bardziej jednoznacznie kojarzą się z pożarem, wyszczególnione w opracowaniu, nie mogą być zaliczone do takich, które determinują konieczność rozbiórki budynku. Oceniany obiekt faktycznie nie nadawał się do dalszej eksploatacji. Nieakceptowany stan techniczny budynku wynikał jednak przede wszystkim z podstawowych wad konstrukcyjnych, zaistniałych w budynku znacznie wcześniej wskutek braku profesjonalizmu przy jego wznoszeniu.”

Mając powyższe na uwadze prawidłowym było, w kontekście dyspozycji wspomnianych przepisów ustalenie art. 824¹ § 1 w zw. z art. 805 § 2 pkt. 1 k.c., ustalenie szkody powoda mającej związek w oparciu o przepis art. 361 § 1 k.c. ze zdarzeniem pożaru z 7 listopada 2005 r., w wysokości 103.765,89 zł. Zatem skoro strona pozwana likwidując szkodę powoda wypłaciła mu kwotę 72.349,09 zł uzasadnioną jego pretensją była kwota 31.456,80 zł z niekwestionowanym przez stronę pozwaną terminem wymagalności od 20 stycznia 2006 r.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny, przy uwzględnieniu przepisu art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok, i należność w tym zakresie zasądził, w pozostałej części na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalając, weryfikując w związku z tym także koszty procesu. W odniesieniu do tego ostatniego został wzięty pod uwagę fakt, że roszczenie powoda zostało uwzględnione w 10 %. Skoro poniósł on w toku postępowania przed Sądem I instancji wydatki związane wynagrodzeniem dla pełnomocnika 7.200 zł, opłatę za opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł i pomimo zwolnienia od kosztów sądowych w całości (k.8) wydatek na zaliczkę na koszt opinii biegłego w kwocie 6.000 zł (k.549) – sumie 13.217 zł, to też należy mu się zwrot od strony pozwanej z tytułu kosztów sądowych kwota 1.321,70 zł. Z kolei wygrywająca sprawę w 90 % strona pozwana ponosząc koszty postępowania w zakresie wynagrodzenia dla pełnomocnika 7.200 zł, opłatę za opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł i wydatki na zaliczko na koszty opinii biegłych w kwocie 10.000 zł (k.258, 442) w sumie 17.217 zł, była uprawniona do domagania od powoda zwrotu kosztów sądowych w wysokości 15.495,30 zł. Różnica oby wyżej wskazanych wartości wynosi 14.173,60 zł na korzyść strony pozwanej, to też kwota zasądzona od powoda na rzecz strony pozwanej w tytułu zwrotu kosztów procesu przed Sądem Okręgowym opiewa na tę właśnie wartość i jest konsekwencją dyspozycji przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c. w związku z przepisami dotyczącymi wynagrodzenia dla pełnomocników stron zgodnie z rozporządzeniami Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłaty za czynności adwokackie ..., czy też w sprawie opłaty za czynności radców prawnych ... (Dz. U. nr 1348 i nr 1349 ze zm.) odpowiednio §§ 6 pkt. 7.

Zlimitowanie natomiast kwoty należnej Skarbowi Państwa w oparciu o przepis art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. nr 167, poz. 1398 ze zm.), z tytułu zwrotu kosztów sądowych z 15.383 zł do 2.387 zł wynika z faktu wyłożenia przez Skarb Państwa na koszty opinii biegłych, i koszt zwrot wydatków dla świadka za stawiennictwo w Sądzie, w łącznej kwocie 53.139,34 zł (k.153, 232, 243, 354, 385, 451, 472, 485, 543, 573, 599, 760, 756, 777, 758, 776, 802, 898, 1023, 1060, 1055) i wyeliminowania z tej kwoty obowiązku ponoszenia przez stronę pozwaną wydatków na koszt opinii Instytutu Organizacji i Zarządzania w P. (...) Centrum Opinii i Ekspertyz Sądowych w kwotach 29.776,72 zł i 503,88 zł (k.1023, 1060, 1055), ponieważ została ona opracowana bez jej inicjatywy, okazała się wadliwa. Zatem dla oceny obciążenia strony pozwanej kosztami sądowymi istotną wartością było 23.866,60 zł.

W końcu uznano, że brak było podstaw do obciążania zwolnionego od kosztów sądowych powoda z przysądzonego mu roszczenia kosztami sądowymi, ponieważ kwota w tym względzie zostanie skonsumowana przez zasądzone od powoda na rzecz strony pozwanej koszty postępowania (art. 113 ust. 4 u.k.s.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Odwoławczy biorąc pod uwagę jego wynik (nota bene identyczny jak przed sądem I instancji) orzekł przy zastosowaniu art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i §§ 13 ust. 1 pkt. 2 i 12 ust. 1 pkt. 2, w zw. z § 6 pkt. 7 w/w rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości.